Nr. 5. We Lwowie, dnia 20. marca 1900. Rocznik V.

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWY

Organ Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego i krajowego Związku przemysłowego.

Wychodzi co dni czternaście — dnia 15. i przy końcu każdego miesiąca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W kraju i w całej monarchii:
rocznie 8 koron — półrocznie 4 kor. 20 h. — kwartalnie 2 kor. 40 h. — Poza granicami monarchii rocznie: 9 kor., — półrocznie 4 kor. 60 h., — kwartalnie 3 kor.
Numer pojedynczy 40 h.

Wszystkie przesyłki adresować należy:
REDAKCYA
„PRZEWODNIKA PRZEMYSŁOWEGO"
WE LWOWIE (gmach sejmowy).
Inseraty przyjmuje się tylko od firm krajowych po cenie 20 h. od wiersza drobnym drukiem w 1 szpalcie lub stale w wysokości 3 do 4 cm. po 8 kor. za rok, po 4 kor. 80 h. za pół roku.

Dla poparcia przemysłu.

Ministerstwo Koerbera wniosło do Rady Państwa projekt, mający na oku wzmocnienie przemysłu austryackiego, w podobny sposób, jak to już przed laty uczynił rząd węgierski dla ochrony i poparcia przemysłu węgierskiego. Zamiar chwalebny, krok, który jako czyn dodatni nowemu ministerstwu przypisać wypada. Oby tylko ogólne położenie polityczne dozwoliło Izbie posłów Rady państwa wejść jak najrychlej w rozbiór rządowego przedłożenia i doprowadzić do skutku ustawę.

Projekt rządowy nie jest obszerny; zamyka się w pięciu artykułach.

W artykule 1. otrzymuje rząd upoważnienie, do przyznawania ulg podatkowych i należytościowych takim przedsiębiorstwom przemysłowym, które rozpoczną ruch w czasie od dnia ogłoszenia tej ustawy do dnia 31 grudnia 1910 — a oddają się gałęziom produkcyi, albo wcale w Austryi nie istniejącym, albo nie w dostatecznych rozmiarach, i jeżeli założenie przedsiębiorstwa takiego będzie uznane jako odpowiadające ekonomicznemu interesowi. Może też być przyznane uwolnienie od podatków i należytości nowym gałęziom, do dawnych przedsiębiorstw dodanym, o ile się zgodzą na warunki rządu, co do osobistych rachunków dla tej nowej gałęzi, albo co do ustalenia klucza do rozdziału ogólnego dochodu między dział opodatkowany a wolny od podatku. Przedsiębiorstwa, którym przyznane będą korzyści tej ustawy, muszą się zobowiązać, że potrzebne materyały i urządzenia tylko w Austryi będą zamawiały i że urządzone będą w sposób, odpowiadający zupełnie wymaganiom, co do technicznego wydoskonalenia i co do hygieny robotników.

Artykuł 2 określa korzyści, jakie mogą być przyznane: a) uwolnienie od stempli i bezpośrednich opłat od umów spółkowych, tudzież od akcyj i kwitów tymczasowych, pierwszej emisyi, tudzież drugiej, jeżeli ona w sześć lat po założeniu spółki nastąpi; dalej, uwolnienie od stempla kuponów na lat 12 — i od stempla i opłat za nabycie gruntu a ewentualnie siły do chwili otwarcia ruchu — b) 12-letnie uwolnienie od podatku zarobkowego — c) takież uwolnienie od podatku domowego, opłacanego za budynki nie odnajęte i bezpośrednio celom ruchu przemysłowego służące.

Artykuł 3 obejmuje ulgi podatkowe dla banków, prowadzących przemysłowe przedsiębiorstwa.

Artykuł 4 orzeka, że dla wyrównania niekorzystnych stosunków produkcyjnych, któreby utrudniały wejście w życie wymienionych w art 1 zakładów — może rząd wyjątkowo mniej zasobnym przedsiębiorcom w miarę przyznanych ustawodawczą drogą kredytów udzielać jednorazowych zasiłków.

Artykuł 5 postanawia, że wszelkie potrzeby państwowych, krajowych albo gminnych władz i zakładów. pokrywać należy wyrobami krajowymi, przy równych warunkach dobroci i ceny.

W projekcie uderza zaraz na pierwszy rzut oka bardzo szeroka granica, pozostawiona dowolności rządu w przyznawaniu ulg, co w danym razie mogłoby nietylko nie wypaść na naszą korzyść, lecz wprost przynieść nam szkodę

Bardzo słusznie pisze w tej sprawie *Słowo Polskie*, że ustawa wedle przedłożenia nie przyznaje żadnemu przedsiębiorstwu prawa do ulg i korzyści (tak jak np. nasza ustawa krajowa, przyznająca ulgi podatkowe nowym przedsiębiorstwom), lecz upoważnia tylko rząd do zastosowania ustawy w danym wypadku t. j. daje mu możność przyznania ulg i korzyści, jeżeli oceni, że ustawa może tu znaleźć zastosowanie. „Wykonanie — pisze *Słowo Polskie* — jest więc złożone całkowicie i jedynie w ręce rządu, w ręce hofratów wiedeńskich — a właśnie w ministerstwie handlu Galicya jest co do ilości urzędników krajowców bardzo źle zastąpiona. A uprzedzenia dawne i niechęci są niezmniejszone; a to wyobrażenie, że Galicya musi być zawsze targiem zbytu dla wyrobów innych prowincyj austryackich, jest nieosłabione dotychczas; a chętka protegowania innych prowincyj w ten sposób, by Galicya nie mogła własnymi wyrobami zaspakajać swoich potrzeb, zawsze znaleść się może wśród urzędników ministerstwa handlu. Nic więc łatwiejszego, jak przy takiej stylizacyi ustawy, zdającej wszystko na dowolność rządu, postępować tak — żeby Galicya albo żadnej albo tylko minimalną korzyść z tej ustawy odniosła. Po prostu podania, z Galicyi nadchodzące, odrzucać — zwłaszcza wtedy, gdy równocześnie o to prosi jaki konkurencyjny niemiecki lub czeski zakład, któremu można korzyści te i ulgi przyznać. Wtedy oczywiście konkurencyjna siła tego zakrajowego zakładu będzie temi korzyściami tak wzmocniona, że galicyjski nie będzie nawet mógł się kusić o utrzymanie „spółzawodnictwa“.

Należy się więc bardzo pilnować, ażeby w tej mierze położyć hamulec dowolności rządu i w szczególności władzom krajowym dać z góry szeroki, a może wprost decydujący wpływ na ocenienie, które przedsiębiorstwo warunkom ustawy odpowiada i ulgi powinno mieć przyznane.

Wszystko to jednak odnosi się do wielkiego przemysłu, do fabryk. I podczas gdy już rząd węgierski, w ostatnej swej noweli do ustawy o popieraniu przemysłu, pomyślał także i o przemyśle drobnym — w przedłożeniu rządu austryackiego nie ma o tem ani śladu.

Otóż dla Galicyi, w której przemysł drobny góruje dotąd tak bardzo nad przemysłem fabrycznym, jest to rzecz niesłychanie ważna. I dlatego posłowie z Galicyi dążyć powinni do tego, aby ramy rzeczonej ustawy rozszerzono jeszcze do zabezpieczenia łatwego i taniego kredytu dla drobnych przemysłowców, bo tego wszystkim prowincyom Austryi, a przedewszystkiem Galicyi potrzeba.

Nadto w interesie robotników powinnaby ustawa unormować także, nietylko pokrywanie wszystkich potrzeb przemysłowych przy robotach publicznych w kraju wyrobami przemysłowców krajowych (co już jest w artykule V wypowiedziane), lecz zastrzedz tylko krajowcom udział w wykonywaniu robót, publicznym groszem podejmowanych, szczególniej w akresie wszelkich robót pomocniczych, które żadnego specyalnego wykształcenia nie wymagają.

Jeżeli w kraju nie będziemy sobie nadal kpili z zasady używania tylko wyrobów i przedsiębiorców krajowych przy robotach publicznych — a kpimy sobie z tego mimo nawoływań Wydziału krajowego i ponawianych w tej mierze okólników — i jeśli pozbędziemy się raz tych zdemoralizowanych i demoralizujących wywłoków włoskich, którzy przy każdej budowie kolejowej wsie nasze zaplugawiają — to przemysł i robotnik znajdą warunki lepszego bytu i rozwoju.

J. Starkel.

Przemysł cementowy Austryi*).

(Podług M. Thury).

Pierwszych początków austryackiego przemysłu cementowego należy szukać w Tyrolu. Już z początkiem XIX. stulecia, używano w okolicach Kufsteinu t. z. wapna chudego czyli hydraulicznego do wykonywania murów, szczególniej takich, gdzie chodziło o uchylenie wilgoci. W szczególności przeprowadzał z tem różne próby drogomistrz Kink z Kufsteinu w czasie od 1820 do 1840, a to ze skutkiem rozmaitym. W niektórych wypadkach wynik był wyśmienity. Sam Kink jednakże nabrał przekonania, że jest pewna ściśle jeszcze nieokreślona odmiana kamienia wapiennego, która daje zaprawę całkiem odmienną, oporną na działanie wody i przystąpił do wytwarzania specyalnego wapna hydraulicznego, w czem przyszły mu w pomoc znakomite badania profesora J. N. Fuchsa w Monachium, który w r. 1829 naukowo warunki hydrauliczności wapna rozebrał i określił. Jakoż w r. 1842 powstała staraniem Kinka w Kufsteinie pierwsza fabryka Roman-cementu, który pospolicie „hydraulicznym cementem“ nazywano.

Wyrób tego cementu zaraz w r. 1842 wynosił 7.000 q.**) a w r. 1860 doszedł do 28.000 q.

Od tego czasu, równomiernie z podjęciem wielkich robót przy budowie kolei i większych gmachów, rozszerza się w Austryi fabrykacya cementu.

I tak po fabryce Kinka z r. 1842, która dotychczas istnieje i w przedsiębiorstwo akcyjne zamienioną została — nastąpiły fabryki: r. 1852 w S. Andrea i w Kastengstadt w Tyrolu, w r. 1854 w Lublanie, w r. 1856 w Kirchbichl w Tyrolu, w r. 1857 w Steinbrück, w r. 1859 w Hallein, w 1860 w Kaltenleutgeben, druga w Kirchbichl i w Mariaschein w Czechach. A więc w r. 1860 posiadała już Austrya 10 fabryk, w których wyrabiano 126.000 q. Roman- i 9000 Portland-cementu.

Ale w porównaniu z dalszym rozwojem, są to tylko słabe początki. Popyt za cementem staje się coraz żywszy. Samo rozszerzenie Wiednia, po zniesieniu dawnych *glacis*, pochłania nadzwyczajne ilości tego materyału budowlanego. Rozszerzano tedy dawne fabryki i wznoszono nowe, a co do rodzaju fabrykatu podnosić się zaczyna coraz bardziej wyrób Portland-cementu, którego pierwsze próbki widzimy już około 1859 i który co do jakości staje się z roku na rok doskonalszym. Do wywołania go przyczyniło się rozpisywanie nagród. Pierwsze Portland-cementy, nie ustępujące angielskim, wyrabiano w S. Andrea i w Kirchbichl (t. z. cement „perlmooski“ od miejscowości i nazwy późniejszego towarzystwa akcyjnego). Pierwsze zastosowanie „perlmoskiego“ cementu na większą skalę nastąpiło w r. 1859 przy budowie mostu żelaznego na rzece Salcach pod Salcburgiem, którego filary fundowano pod wodą z betonu tym cementem zarabianego i do dziś most ów trzyma się dobrze.

Od r. 1861 do r. 1870 powstało w Austryi dalszych 18 fabryk cementu, a to w r. 1861 w Muthmannsdorf (wkrótce zwinięta), w r. 1862 w Leopoldsthal, w 1863 w Ebbs pod Kufsteinem, w r. 1864 w Gartenau pod Salcburgiem, w 1865 w Kufsteinie, w r. 1866 w Kiefersfelden i w Bings w Voralbergu, w 1867 r. dalsza fabryka w Kufsteinie (przy stacyi kolejowej), w r. 1868 w Judendorfie pod Gracem, w Kirchbichl, w Feistritz w Karyntyi, w r. 1869 w Ober-Piesting w Tyrolu, w Weissenbachu, w Waidhofen nad Ybbs i znowu jedna w Kufsteinie, w r. 1870 w Villach, w Spalato i w Radocimie w Czechach.

Produkcyę tych fabryk liczono w r. 1870 na 760.000 q. Roman- i 205.000 q. Portland-cementu.

W r. 1872 utworzyło się w Pradze towarzystwo akcyjne, które założyło fabrykę cementu w Podolu. Następnie powstały nowe fabryki w 1872 w Lilienfeldzie, w 1873 r. w St. Johann w Tyrolu, w Straza na Bukowinie (po jakimś czasie zniesiona) i w Tlumatschau na Morawach, w r. 1874 w Trifail, w Tüffer w Styryi, w r. 1877 w Ramsau w Niższej Austryi i w Erpfendorf w Tyrolu.

Produkcyę tych dalszych dziesięciu fabryk liczono w r. 1880 na 1,980.000 q. Roman- a 660.000 q. Portland-cementu.

Między Roman-cementem a Portland-cementem zachodzi tak co do kosztów produkcyi, jak co do wartości i ceny znaczna różnica. Dla pierwszego znachodzą

---

*) Polemika, którą przeprowadzono w Przewodniku przem. co do naszego przemysłu cementowego, powoduje nas, że zamieszczamy tu obszerne streszczenie artykułu, ogłoszonego w II. tomie dzieła: Die grossindustrie Oesterreichs.

**) Cetnary metryczne będziemy odtąd znaczyli literą q. (quintal).

się w różnych miejscowościach Austryi bogate pokłady materyału — podczas gdy materyał na Portland-cement jest już znacznie rzadszy, a częstokroć dopiero przez mieszanie różnych, subtelnie zmielonych materyałów bywa osiągany. Wypalanie pierwszego cementu jest bardzo proste i może być przy użyciu najtańszych materyałów opałowych dokonane. Inaczej rzecz się ma z Portland-cementem. Zmieszane jego części składowe muszą być przy bardzo wysokiej temperaturze, aż do stopienia wypalane i znowu starannie mielone. Procedury te wymagają zaś wybornego i kosztownego węgla i również kosztownych maszyn rozdrabniających. Wszystko to czyni produkcyę kosztowną i wpływa na wysokość ceny materyału tak, iż konkurencya fabrykatów zagranicznych z wyrobem austryackim, szczególniej tam, gdzie wyborny materyał opałowy jest na miejscu i przemysł maszynowy bardziej rozwinięty, była łatwą i korzystną. To tłumaczy stosunek cyfr pomiędzy produkcyą Roman- a Portland-cementu. Podczas gdy zapotrzebowanie pierwszego znalazło zupełne pokrycia w produkcyi krajowej — zasilali się konsumenci Portland-cementu przeważnie fabrykatem zagranicznym i powstrzymywali przez to rozwój tej drugiej gałęzi cementowego przemysłu.

Tak było do r. 1882, w którym rząd austryacki nałożył cło po 50 centów od 100 kilogr. sprowadzonego z zagranicy cementu. Nie wstrzymało to wprawdzie zupełnie przywozu zagranicznego fabrykatu, ale przecież wystarczyło do znacznego podźwignięcia krajowej produkcyi.

Cóżkolwiekbądź, nie można o tem marzyć, aby cement austryacki mógł się stać artykułem szerokiego wywozu. Fabryki zagraniczne najbliższych krajów, do których wywóz byłby możliwym, pracują zawsze w warunkach znacznie tańszej produkcyi, a nadto korzystają z niższych taryf przewozowych i są w możności jak najtaniej doprowadzać swój towar do głównych portów wywozowych.

Dzięki podwyższeniu cła możemy jednak uważać, że produkcya własna może już podołać prawie całemu zapotrzebowaniu wewnętrznemu.

W najnowszym czasie, tj. od r. 1883 aż po 1897 powstały następujące fabryki: W r. 1883 w Steinschall, w r. 1885 w St. Veit i akcyjna w Szczakowej w Galicyi, w 1886, jeszcze jedna fabryka w Kufsteinie, w 1887 w Kirchdorf w Austryi Górnej, w r. 1888 w Scheibmühl (należy dziś do akcyjn. tow. perlmoskiego), w r. 1890 fabryka Libana w Podgórzu, w r. 1894 w Wietersdorf w Karyntyi i w Lengenfeldzie, w r. 1895 utworzyło się Kaltenleutgebeńskie towarzystwo akcyjne z fabrykami w Kaltenteulentgeben i Weissenbach, oraz fabryka w Rodaun, w 1896 w Mannersdorfie.

Stan z końcem r. 1897 był następujący: 38 firm obejmujących razem 43 fabryk, które wyprodukowały 3,089.000 q. Roman-cementu przeciętnej wartości handlowej 2,595.100 zł. w. a. i 2,989.000 q. Portland-cementu przeciętnej wartości handlowej 6,043.600 zł. w. a. — razem 6,078.000 q. cementu wartości 8,638.700 zł. w. a. Użyte przy fabrykacyi motory reprezentują 2.850 HP (koni parowych) siły wodnej i 5.480 HP siły parowej, razem 8.330 HP. Zużyte rocznie paliwo wynosiło 1,019.400 q. węgla i 475.100 q. koksu, razem 1,404.500 q. opałowego materyału. Robotników pracowało w tym przemyśle przeciętnie 5068.

Największa część produkcyi przypada na Tyrol (1,868.000 q.), drugą z rzędu prowincyą jest Austrya Niższa (1,280.000 q.) trzecie miejsce zajmuje Galicya z produkcyą 850.000 q., w których jest 700.000 klg. Portland cementu, potem idą Czechy (478.000 q. przeważnie Portland-cementu) Salcburg (425.000 q.), Styrya (290.000 q.), Morawa (260.000 q.), Kraina (235.000 q.), Austrya Górna (200.000 q.), Karyntya (117.000 q.) i Pobrzeże z Dalmacyą (75.000 q.).

W Galicyi zatrudniał przemysł cementowy z końcem 1897 r. 930 robotników, posługiwał się wyłącznie siłą maszyn parowych na 1600 HP, zużył 323.000 q. węgla i 15.000 q. koksu i wyprodukował towar przeciętnej wartości 1,470,000 zł. w. a.

W r. 1894 powstało we Wiedniu Austryackie stowarzyszenie fabryk cementu, do którego w r. 1897 należało 21 członków z 29 fabrykami.

Wystawa robót terminatorskich.

P. J. Kużaj, prezes Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu, mówił z końcem przeszłego roku na zgromadzeniach Towarzystw przemysłowych w Poznaniu i w Jarocinie „o potrzebie urządzania wystaw przemysłowych“. Ciekawy ten wykład, którego część pierwsza traktuje o urządzaniu wystaw przemysłowych dla wyrobów rękodzielników i przemysłowców polskich, aby przemysł polski podtrzymać w ciągłym ruchu i żywotności przeciw konkurencyi wciskającego się wszędzie przemysłu niemieckiego — poświęcony jest w drugiej części sprawie wystaw robót terminatorskich. Część tę pozwalamy sobie z odczytu wzmiankowanego, na podstawie ogłoszonej niedawno broszurowanej odbitki tegoż, w całości tu powtórzyć.

*   *
*

„Panowie zapoznaliście się niezawodnie z ustawą cechową i z wchodzącą w życie ustawą dla Izb rzemieślniczych wobec terminatorów. Przekonaliście się Panowie, że Izby wezmą w wielką opiekę uczniów rzemieślniczych i że będą się starały o podniesienie ich poziomu umysłowego i o udoskonalenie techniczne. A ponieważ nadto odbierać będą od nich przez umyślnie na ten cel ustanowioną komisyą egzamina na czeladników, ztąd wywierać będą silny wpływ na tych chłopców.

Nie potrzebuję zapewne podnosić wszystkich momentów, które przemawiają za tem, abyśmy obok Izb rzemieślniczych również dbali o terminatorów, mając przedewszystkiem na oku ich zawodowe wykształcenie. Zresztą nie nowa to zasada, że budowę każdą zaczynać trzeba od dołu. Tyle jeszcze powiem, że dzisiejsi terminatorzy to przyszli nasi przemysłowcy.

Po obecnych swych majstrach zajmą oni miejsce; oni będą znów dawali zatrudnienie pomocnikom warsztatowym, oni mają pomnażać nasz majątek narodowy, oni podejmą obronę naszego posterunku i będą w najrozmaitszych okolicznościach nas reprezentowali. Patrząc na nich jako na tych, co na barkach swych mają gmach nasz dalej podtrzymywać, musimy uznać potrzebę otaczania ich należytą opieką.

Ciasnych pojęć terminator ożywiony jest jedynem pragnieniem zostania jak najprędzej czeladnikiem. Mniej zaś leży mu na sercu poznanie dobrej roboty i wydoskonalenie się pod każdym względem. I dziwić się temu nie można.

Od nas jednak zależy, nadać myślom jego i dążnościom właściwy kierunek. Rozmaite są środki obudzenia w terminatorach potrzebnej rzemieślnikowi szlachetnej ambicyi, a jednym z najważniejszych jest urządzanie wystaw ich robót. Pewną oflarę poniosą przytem ich majstrowie już ztąd, że zniewoleni będą zostawić nieco wolnego czasu swym uczniom na wykończenie okazów wystawowych. Lecz będzie to tylko pozorna ofiara. Chłopiec bowiem będzie po ukończeniu przedmiotu wystawy tem pilniej i akuratniej pracował i wyrobi się w nim większe uczucie przywiązania do majstra i wdzięczność dla niego.

Urządzając wystawy robót terminatorów, uważać trzeba na to, aby bez pomocy czeladników i wogóle innych osób przedmiot, na wystawę przeznaczony, był wykonany. Nic będzie to wielkiem nieszczęściem, jeżeli okaz nie odpowie warunkom doskonałości. Terminator, przekonawszy się, że mu jeszcze daleko do wystawienia przedmiotu celującego, uczuje potrzebę sumiennego przykładania się do pracy, pilności i uwagi i obowiązki swoje traktować będzie więcej na seryo. Uzupełniać też będzie w wolnym czasie wiadomości i zręczności, posiłkujące prace warsztatową, jak n. p. naukę rysunków. Urządzanie więc wystaw prac terminatorów uważać trzeba za rzecz wielkiej doniosłości.

Tem rączej należałoby wziąść się do zajęcia się niemi, że nie nastręczają wiele zachodów a przynoszą wielki korzyści.

Terminatorom, których okazy uznane zostały za najlepsze, można dla zachęty do dalszej pilności dawać upominki w książkach lub też w innych przedmiotach, majstrom zaś, pod których okiem wykonali owe roboty, zsleca się okazać w odpowiedni sposób uznanie.

Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu poszczycić się może urządzeniem 2 wystaw prac terminatorów.

W r. 1884 przeznaczył ofiarodawca, który nie chciał być wymieniony, 175 marek na konkurs za najlepsze roboty terminatorów. Dyrekcya powiększyła sumę tę o 125 marek i rozpisała następujący konkurs:

„Celem poparcia przemysłu polskiego i ku zachęceniu terminatorów do wydoskonalenia się w obranym zawodzie, niemniej ażeby panowie majstrowie mieli sposobność wykazać, że szczerze i sumiennie z podjętego zobowiązania w wykształceniu powierzonej sobie młodzieży się wywiązują, wyznacza się 7 nagród, a mianowicie jedną, wynoszącą mk. 100, dwie po 50 mk., cztery po 25 mk., razem mk. 300, Nagrody te wyznacza się dla terminatorów za najlepsze wykonanie okazów własnej roboty.

Warunki konkursu były następujące:

1) Udział dozwolony wszystkim terminatorom narodowości polskiej.

2) Przy wyborze przedmiotu nie powinna wartość jego w nakładach włącznie z robotą wynosić mniej niż 15 mk.

3) Wykonanie okazu musi być własnoręczne t. j. bez pomocy drugiego, ku czemu odnośni majstrowie słowem honoru piśmiennie z góry się zobowiążą. Prócz tego dyrekcya Tow. Przemysł. w Poznaniu wyznaczy delegowanych, którym przystęp do pracowni każdego czasu będzie dozwolony, celem naocznego przekonania się, czy terminatorzy samodzielnie prace tę wykonują.

4) Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya Tow. Przem. w Poznaniu do 30 Września b. r. (1884), do czego dołączyć należy imię i nazwisko terminatora, datę urodzenia, od którego czasu jest w nauce i jaki przedmiot zamierza wykonać.

5) Dostawienie ukończonych przedmiotów do lokalu Tow. Przemysłow. musi nastąpić najpóźniej do 15 grudnia b. r. (1884). Do pracy swej powinien terminator dołączyć kosztorys, z którego będzie widocznem, jak długo pracował nad wykonaniem przedmiotu, ile kosztował surowy materyał i nakład, a w końcu podać wartość pracy wykonanej, licząc wedle opłaty, jaka się daje czeladnikowi. Wreszcie powinna być podana firma resp. nazwisko majstra, u którego się uczył, jak dawno majster samodzielnie prowadzi swe rzemiosło, ilu zatrudnia uczniów, czeladników i robotników i czy do wyrobu używa maszyn i to jakich.

6) Przedmioty wykonane będą wystawione w lokalu Tow. Przemysłowego dla publiczności od 21-go grudnia b. r. (1884) do 6 stycznia 1885.

7) Ocenienie wartości wyrobów wedle wykonania i czasu uskuteczni się przez najmniej trzech znawców, których wybiera dyrekcya Tow. Przemysłowego.

8) Wręczenie nagród nastąpi publicznie w dniu zamknięcia wystawy.

9) Przedmioty na sprzedaż przeznaczone, powinny być jako takie oznaczone, z dodaniem ceny, za którą mają być sprzedane.

10) Dyrekcya Tow. Przemysłowego pośredniczy w przyjmowaniu i sprzedaży nadesłanych przedmiotów.

11) Sprzedane przedmioty zostaną wydane nabywcom po ukończeniu wystawy.

Na mocy rozpisanego tego konkursu zgłosiło się 80 terminatorów i przysłało swe wyroby na wystawę. Obdarzono 22 wystawców bądź to premiami pieniężnemi, bądź też listami pochwalnymi.

Drugą i dotąd ostatnią wystawę prac terminatorów, połączoną z wystawą ręcznych robót kobiecych, urządzono z inicyatywy Towarzystwa Przem. w Poznaniu, 6. stycznia 1889 r. na sali pałacu hr. Działyńskich.

W obydwóch oddziałach było przeszło 100 wystawców. Najlepsze prace odznaczono listami pochwalnemi oraz nagrodami pieniężnemi, prace zaś dobre samemi listami pochwalnymi.

Nietylko w Poznaniu, lecz i na prowincyi urządzono w kilku miejscowościach wystawy robót terminatorów.

W końcu i to jeszcze podnieść muszę, że tak z wystawami firm przemysłowych jak i wystawami robót terminatorskich łączyć trzeba wystawy modeli i rysunków, unaoczniających już to całkowite już też częściowe prace i wyroby przemysłowe. Wzory takie są wielce dla przemysłowców informujące, a przytem wyrabiają smak i gust rzemieślnika.

W końcu przedstawił mowca następujące wnioski do uchwalenia:

„Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu uchwala na zebraniu z dnia 15 listopada 1899 następujące rezolucye:

„Reprezentanci Towarzystw Przemysłowych południowego okręgu W. Ks. Poznańskiego zebrani w dniu 19 listopada 1899 r. na zjeździe w Jarocinie uchwalają następujące rezolucye:

1) Jednem z najważniejszych a mało u nas wyzyskiwanych środków podniesienia przemysłu jest zwiedzanie, obsełanie i urządzanie wystaw przemysłowych.

2) Gdzieby urządzenie wystawy obejmującej wszystkie działy przemysłu natrafiało na trudności, należy urządzać kolejno wystawy poszczególnych pokrewnych gałęzi przemysłu

3) W pierwszej linii należy urządzać wystawy przemysłowe w miejscowościach, posiadających dobre połączenie kolejowe.

4) Odrębnie od wystaw okazów firm przemysłowych należy urządzać wystawy robót terminatorów.

5) Z wystawami przemysłowemi zaleca się łączyć wystawy modeli i rysunków z dziedziny przemysłu.

6) Urządzanie wystaw przemysłowych winny wziąść w rękę Towarzystwa Przemysłowe.

Tak w Poznaniu jak i w Jarocinie zostały powyższe rezolucye jednogłośnie uchwalone.

Podajemy nareszcie końcowe, ciepłe słowa przemówienia p. Kużaja.

„Szanowni Panowie! Nikomu z nas nie są tajne zamiary, jakie mają wobec nas nasi „najserdeczniejsi“. Wszakże z żelazną konsekwencyą dążą już nie tylko do wynarodowienia nas, lecz nawet do pozbawienia nas środków zarobkowania i zepchnięcia — o ile to dotąd nie nastąpiło — do proletaryatu lub zmuszenia nas do emigracyi t. j. do szukania chleba po za granicami naszej ziemi rodzinnej. Czyż dopuścimy, aby się spełniły zakusy tych, co na ziemi naszej z dopuszczenia Bożego osiedli? Nie i stokroć nie! Niemiec mówi: „Gdzie mi dobrze, tam moja ojczyzna“. Nasze jednak zapatrywanie pod tym względem jest inne. Nam drogą ta ziemia, na której się zrodziliśmy, gdzie kolebka nasza stała, gdzie nam matka pieśń polską śpiewała. Droga nam ta ziemia, w której spoczywają popioły królów i bohaterów naszych. My jej nie opuścimy! Nie pozwolimy też dzieci naszych wynarodowić i dołożymy wszelkich starań ku podniesieniu źródeł zarobku, między któremi jednem z najważniejszych jest przemysł. Dla podniesienia tego swojskiego przemysłu urządzać będziemy polskie wystawy przemysłowe.

„Polski przemysł niech nam żyje,
Przemysłowi cześć!
Bo w nim dążeń dziś się kryje
Narodowych treść“.

* * *

Na tem się kończy rozprawka p. J. Kużaja. Dotyka ona sprawy i dla nas tak bardzo, ach, tak bardzo ważnej i żywotnej!

Lecz my jesteśmy jakby całym oceanem oddzieleni od Wielkopolski. W naszych warsztatach jest jeszcze przykazaniem, aby się Inspektorowi przemysłowemu wymykać z pod ręki, gdy dba o przepisy nauki uczniów i ścisłe ich przestrzeganie. Do dalszego starania się o terminatorów, o ten dalszy posiew rzemiosła polskiego, nikt ręki nie przykłada.

W piśmie naszem podnosiliśmy już parę razy gorąco sprawę wystaw terminatorskich, lecz niestety! jak dotąd, był to tylko groch rzucany na ścianę!

Jeszcze dwa projekty do ustaw.

W kierunku poprawy stosunków ekonomicznych wniesione zostały jeszcze dwa projekty do ustaw. Drobne one, zawsze jednak po wprowadzeniu w życie, mogłyby oddać usługi małym przemysłowcom.

Rząd wniósł przedłożenie, obejmujące samoistną, zamkniętą w sobie ustawę o domokrąstwie, któraby miała znieść obowiązujący dotychczas pátent o domokrąstwie z d. 4. września 1852 i wszelkie dotyczące rozporządzenia.